

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE ABC

„Coś” trzeba zrobić

Od pewnego czasu jakoś ucięchły dyskusje w sprawie budżetu państwa. Można by stąd wyciągnąć wniosek, że zgodnie z optymistycznymi przewidywaniami, wyrażanymi z okazji emisji Pożyczki Narodowej, powolny wzrost dochodów doprowadzi do równowagi, tak, że skarb nie będzie musiał się uciekać do środków nadzwyczajnych. Tymczasem cyfry niestety mówią co innego. Oto w pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku budżetowego dochody wyniosły bez Pożyczki Narodowej około 437 milj. zł. zaś wydatki 514,3 milj. zł.

Deficyt zatem wynosi faktycznie 80 milj. zł., jeżeli odejmiemy wpływy Pożyczki Narodowej. Pozostajemy zatem na poziomie deficytu z roku ubiegłego — około 26 milionów zł. miesięcznie.

Co rząd zamierza z tym deficytem zrobić?

Spewnością w najbliższych miesiącach sytuacja budżetowa skarbu nie poprawi się. Powódz odbije się ujemnie zarówno na wydatkach jak i na dochodach.

Cóż będzie zatem, gdy skończą się wpływy z Pożyczki Narodowej? Wszak nastąpi to bardzo niedługo. Jedno jest jasne: rząd musi „coś zrobić”, ale co?

Będzie miał napewno duże trudności. Symptomatyczny jest fakt niepowodzenia bonów Funduszu Inwestycyjnego. Trudno go wytłumaczyć. Niemal wszyscy żądają racji, dla którejby ludzie mieli bonów nie przyjmować.

Możność spłacania niemi wszelkich należności na rzecz skarbu państwa powinny im zapewnić obieg narówni z banknotami. A jednak boni inwestycyjnych nie przyjęli się, jak dotąd, w obiegu co w poważny sposób komplikuje sytuację skarbu. Umieszczenie na rynku krajowym 100 milionów bonów Funduszu Inwestycyjnego umożliwiłoby prowadzenie na wielką skalę robót publicznych, przyczyniłoby się zatem do zmniejszenia bezrobocia, do wzmocnienia obrotów, a pośrednio do zwiększenia wpływów podatkowych. Sto milionów bonów w obiegu zrównoważyłoby poniekąd spadek emisji banknotów Banku Polskiego. A jednak boni Funduszu Inwestycyjnego nie utworzono sobie drogi do kas przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i bankowych. Wciąż uparcie wracają do kas... skarbowych.

Trzeba więc szukać innych środków poprawy sytuacji skarbu. Trzeba przyznać, że podobnie jak dziś, bywało już kilka razy w ciągu ostatnich lat. Zawsze jednak znalazły się jakieś sposoby równoważenia budżetu przy pomocy wpływów o charakterze nadzwyczajnym. Powiększono kredyt bezprocentowy w Banku Polskim o 50 milj. zł. Zwiększono obieg bilonu o 76 milj. zł. Emitowano bilety skarbowe. Wreszcie emitowano Pożyczkę Narodową.

Trudno przewidzieć jakie są zamierzenia rządu na najbliższą metę w dziedzinie polityki finansowej. Napewno jednak jakiś plan jest już przygotowany, bo chwila, której wyczerpią się wpływy z Pożyczki Narodowej nie jest daleka. Na czem ten plan polega nie wiemy. Jeżeli wierzyć krążącym pogłoskom zostanie przeprowadzona druga operacja kredytowa na rynku wewnętrznym.

Dyrektorzy Żyrardowa Vermeersch i Caen
W więzieniu w Mokotowie
odpowiedzą oni z art. 239 K. K.

Zarządzone w dniu wczorajszym aresztowanie dyrektorów francuskich z Żyrardowa opiera się na postanowieniu z art. 239 k. k. przewidującego „działalność na szkodę wierzycieli”, za co gro-

zi kara do trzech lat więzienia. Wobec nawału materiału śledczego, sędzia śledczy Demant odroczyl przesłuchanie aresztowanych od czwartku dnia 16 b. m.

Kulturkampf
na terenie Gdańska

GDĄSK, 14.8. (PAT.). Senat Wolnego Miasta Gdańska zabronił rozporządzeniem z dn. 13 b. m. wykonywania dalszych czynności duszpasterskich na terenie Gdańska księdzu Szymańskiemu, wikararowi przy kościele św. Józefa w Gdańsku. Wymieniony sprawował swoje funkcje duszpasterskie w parafii wśród ludności polskiej od blisko 5 lat.

Ksiądz Szymański jest obywatelem polskim i sprowadzony został swego czasu z diecezji chełmińskiej do Gdańska w braku księży, władających językiem polskim. Brak ten, jak należy stwierdzić, w dalszym ciągu jeszcze w większej mierze istnieje. Znamienne jest, że Senat w swej decyzji powołuje się na niemieckie rozporządzenie z dn. 11 maja 1873 roku, z czasów Kulturkampfu. Jest zrozumiałe, że wydane zarządzenie wywołało wśród ludności polskiej wielkie oburzenie i niezadowolnienie.

W sprawie tej wniesiona będzie interwencja przez komisarza generalnego R. P. w Gdańsku.

Tajemniczy zamach
na prezesa Izby Skarbowej w Brześciu

BRZEŚĆ n.B., 14.8. (tel. wł.). Dziś w godzinach południowych do mieszkania prezesa brzeskiej Izby Skarbowej Denicewicza przy był zredukowany naczelnik wydziału opłat stemplowych, Gawroński. U Denicewicza był przypadkowo Grzybowski, naczelnik wydziału personalnego.

Do tego ostatniego, Gawroński, wystrzelił kilkakrotnie poczem skierował broń w stronę prez. Denicewicza. Rewolwer jednak za-

ciął się, czy też nie było w nim naboju — wobec czego Gawroński rzucił się na Denicewicza bijąc go kolbą od rewolweru.

Wezwano policję, która aresztowała Gawrońskiego, przekazując go do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Przy czynu tego zajęcia dotychczas niewiadoma. Grzybowski w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Denicewicza opatrzono na miejscu.

Pracownik umysłowy nie ma prawa
do zasiłku chorobowego

W niektórych dziennikach prowincjonalnych ukazała się wiadomość, jakoby według nowego okólnika Min. Opieki Społ. pracownikom umysłowym przysługiwało prawo do zasiłku chorobowego nawet w czasie, w którym pobierają płacę od pracodawcy.

Na skutek tych wiadomości do biur Ubezpieczalni Społecznych zgłaszają się liczni amatorzy zasiłków, których, jak wiadomo od 1 stycznia b. r. Ubezpieczalnia pracowników umysłowym nie wypłaca. Powstają przykre zatargi,

gdyż informacje prasy na ten temat są wynikiem jakiegoś nieporozumienia.

Należy podkreślić, że według ustawy scaleniowej pracownikom umysłowym nie przysługują prawa do zasiłku przez czas, w którym korzystają oni z prawa otrzmywania wynagrodzenia od pracodawcy, to jest przez trzy miesiące od chwili powstania niezdolności do pracy.

Wspomniany okólnik Min. Op. Społecznej dotyczy wyłącznie pracowników fizycznych.

Dolar powoli spada
Nowy rekord niżki

Na giełdach europejskich panowała dziś w dalszym ciągu słaba tendencja dla dolara. Na giełdzie warszawskiej kurs dewizy amerykańskiej spadł do poziomu nigdy jeszcze nienotowanego, mianowicie w porównaniu z notowaniami poniedziałkowymi kurs czeka na Nowy Jork obniżył się z 5.21 i trzy ósme do 5.20 a kurs przekazu telegraficznego z 5.21 i siedem ósmych do 5.20 i siedem ósmych.

Zniżka dolara została poztatem jeszcze zanotowana na giełdzie w Zurychu, gdzie kurs Nowego Jorku spadł z 3.2 i pół do 3.01 i trzy czwarte. Minimalnie zniżowała dewiza nowojorska w Londynie (z 5.10 i pięć szesnastych do 5.10 i trzy ósme), a w Paryżu otrzymała się na wczorajszym poziomie

(14.86). Wahania innych dewiz nie zasługują na uwagę.

Straszliwy wybuch w kopalni
Śmierć 7 górników

PARYŻ, 14.8. (PAT.). Prasa przynosi bliźsze szczegóły o katastrofalnej eksplozji w kopalni Elstheim. Wybuch ten, który pociągnął za sobą śmierć 7 górników, wydarzył się około godz. 13-ej na głębokości 330 metrów, poczem w krótkich odstępach czasu nastąpiły dalsze dwie eksplozje tak silne, że słyszano je w promieniu kilkunastu kilometrów.

Przyczyną katastrofy było zapalenie się gazów kopalnianych. Wybuch odciał sztygara i 3

Znużenie i apatia
Przed plebiscytem w Niemczech
Hitler umacnia swą władzę

BERLIN, 14.8. (PAT.). Naстроje przedplebiscytowe na całym terenie Rzeszy są raczej spokojne. Społeczeństwo zdaje się być znużone powtarzającymi się periodycznie od paru lat wyborami. System 3-ich ostatnich głosowań jest bardzo odmienny od dawniejszych. Walka wyborcza

opadła całkowicie, a jednostronna agitacja polega na ściąganiu możliwie najszerszych mas do urn.

Już dziś zapowiedziano, że czas głosowania przedłużony został o 1 godzinę, to znaczy do godziny 18-ej. Niewątpliwie też uzyska Hitler i tym razem przyniatającą większość głosów, chociaż możliwe jest zmniejszenie się liczby głosujących. Fakt ten będzie jednak raczej wynikiem pewnego zobojętnienia niż wzmożenia się ducha opozycji. W zasadniczych bowiem pociągnięciach jednomyślność Niemiec jest niezaprzeczalna, zwłaszcza jeśli chodzi o wykazanie jej wobec zagranicy, co wysuwane jest jako główny argument przy propagandzie przedplebiscytowej.

Czystka w S. A.

BERLIN, 14.8. (Tel. wł.). Rozpoczęła się tu kampania agitacyjna w sprawie plebiscytu, wyznaczanego na dzień 19 b. m. Charakteryzuje ją mowa min. Goebbelsa i innych przywódców, a także artykuły prasowe.

Pozatem od kilku dni pojawiają się na ulicach znowu oddziały S. A., krążące z muzyką, śpiewami i sztandarami. Reorganizacja personalna S. A. nie jest jeszcze jednak zakończona. Jak słychać przeciwko wielu przywódcom prowadzi się dochodzenie.

Na wczorajszej rewii S. A. na Tempelhoferrfeld, d-ca grupy S. A., von Jagow, otwarcie przyznał, że ma rozkaz oczyszczenia specjalnie korpusu przywódców swojej grupy, i że udzielił musiał licznym urlopów. Urlopy te wprawdzie nie przesądają jeszcze winy, którą może potwierdzi dopiero sąd honorowy, złożony z

wypróbowanych i starych członków S. A., krążą jednak pogłoski, że wielu dowódców nie wróci już na dawne stanowiska.

Odezwa do narodu

BERLIN, 14.8. (PAT.). Minister Spraw Zagranicznych Rzeszy Neurath wydał w związku z nadchodzącym plebiscytem odezwę do narodu niemieckiego następującej treści:

„19 sierpnia naród niemiecki ma nie tylko rozstrzygnąć kwestię ułożenia naszych stosunków wewnętrzno-państwowych, ale chodzi tu także o elementarne zagadnienia naszej przyszłości z punktu widzenia polityki światowej. Istota problemu naszej polityki zagranicznej jest kwestia zwrócenia nam naszego równouprawnienia odebranego przez Traktat Wersalski, który przez jednostronne rozbrojenie stworzył z nas państwo o mniejszych prawach. Cała hanba i wszelkie zło, które znosić musieliśmy od chwili podpisania Traktatu Wersalskiego ma swój początek w bezprawiu i rozbrojeniu nas przez Traktat Wersalski, usunąć je i stworzyć tem samem podstawy prawdziwego i długiego pokoju jest istotą naszego zadania w sprawie równouprawnienia. Opuściliśmy Ligę Narodów, ponieważ stała się ona czynnikiem działającym na rzecz utrzymania naszego jednostronnego rozbrojenia i ponieważ nie chciała nam dać równouprawnienia. Kanclerz Hitler przy każdej sposobności uroczysto oświadczał, że w konferencji i układach możemy brać udział jedynie na podstawie pełnego równouprawnienia, bez równości praw, bez równości bezpieczeństwa nie może być mowy o pomyślności narodu niemieckiego i każdego z nas, czego dowodzi ostatnie 15 lat historii niemieckiej. Kanclerz Hitler jest uosobieniem naszej woli narodowej w sprawie urzeczywistnienia naszego równouprawnienia i zabezpieczenia pokoju, honoru i wolności. Z tego powodu zwracamy się do was, abyście z nami i pokazali zagranicy, że wola i żądania są identyczne z wola i żądania całego narodu. W dniu 19 sierpnia każdy może się przyczynić do równouprawnienia”.

Konstruktor samolotów

Fokker o przyszłej wojnie powietrznej

LONDYN, 14.8. (PAT.). Znakomity konstruktor aeroplanów, Holender Fokker, w wywiadzie, udzielonym prasie angielskiej na temat przyszłej wojny napowietrznej, oświadczył m. in. co następuje:

„Ataki powietrzne nastąpią, jak błyskawica i faktycznie tworzyć będą wypowiedzenie wojny. Atakujący nie będzie czekał na formalne dorzeczenie świstka papieru, lecz uderzy natychmiast, gdy wojna zostanie postanowiona. Należy zdać sobie z tego sprawę, że w czasie następnej wojny, która będzie się toczyła przeważnie w powietrzu, cały system szpiegowski ulegnie zupełnej zmianie. Jeden jedyny szpieg, mający w swoim posiadaniu tajny radiowy aparat nadawczy, będzie w stanie kierować akcją całej floty powietrznej wroga nad stolicą, którą flota ta zmierza zaatakować.

Gdyby miano, podobne jak Londyn, uległo atakowi powietrznemu, dokonującemu przez 200 lub 300 nowoczesnych aeroplanów bombowych, to żadna straż ogniowa na świecie nie byłaby w stanie takiego pożaru opłonić i znaczną część Londynu uległaby zniszczeniu”.

W dalszym ciągu Fokker c-

świadczył, że gazy, które również będą używane, nie okażą się jednak tak skuteczne w swoich skutkach, jak niektórzy ludzie przypuszczają, albowiem dla skutecznego ataku kawozem niezbędny jest szereg okoliczności sprzyjających, które nie zawsze istnieją. Omawiając siły wojsk lotniczych poszczególnych mocarstw, Fokker oświadczył, że Rosjanie najlepiej rozumieją konieczność wywieczenia stosownej ar-

mii pilotów i mechaników.

Rosja, zdaniem Fokkera, jest jako mocarstwo lotnicze daleko potężniejsza, aniżeli wielu ludzi sobie wyobraża. Odrzućmy dystans Rosji wymagający wielkich aparatów dla przewożenia wojsk i Rosja buduje obecnie największą flotę napowietrzną w zakresie wielkich maszyn, których używać będzie zarówno do celów transportowych, jak i do bombardowania.

Mussolini — Schuschnigg
21 b. m. spotkanie w Rzymie

PARYŻ, 14.8. (PAT.). Agencja Havasa donosi z Rzymu, że kanclerz Schuschnigg spotka się z Mussolinim 21 bm. Podróż Schuschnigga do Włoch nastąpi więc prawie natychmiast po powrocie ks. Starhenberga. Ze względu na to, że w dniach od 19 do 21 bm. odbywają się wielkie manewry włoskie, wydaje się praw-

dopodobne, że kanclerz austriacki spotka się z Mussolinim nie w Rzymie, lecz w którymś z miast prowincjonalnych.

RZYM, 14.8. (PAT.). Radio-stacja watykańska donosi, że kanclerz Schuschnigg spotka się 21 sierpnia w Rzymie z Mussolinim.

Zamachowcy austriaccy
Chronią się w Niemczech

Habicht na wolności?

PARYŻ, 14.8. (PAT.). Agencja Havasa donosi z Wiednia: „Reichspost” donosi na podstawie danych ze źródeł miarodajnych, że niemieckie władze konsularne zapewniły grupom narodowych socjalistów austriackich, którzy po niedawnym zamachu schronili się na terytorjum Jugosławii, powrót do Niemiec przez Węgry.

PARYŻ, 14.8. (PAT.). Korespondent wiedeński Havasa donosi: „Reichspost” zamieszcza wiadomość z Rzymu, pochodzącą ze źródeł oficjalnych, że Habicht i Frauenfeld pozostają na wolności i że Le-gjon Austriacki nie został dotychczas rozwiązany.

Z drugiej zaś strony w kołach ogółt dobrze poinformowanych utrzymują, że biuro austriackiej partii narodowych socjalistów w Monachium zawiesiło swe czynności do 15 września, lecz Habicht w dalszym ciągu współpracuje ściśle z Goebbelsami.

Hitlerowcy w Niemczech i w Austrii, jakoby wyrzekli się chwilowo metod gwałtu, lecz Hitler niedawno zapewnić miał austriackich przywódców narodowych socjalistów, iż nie wyzecznie się nigdy myśli udziału hitlerowców w rządzie austriackim i że kiedyś położy on kres wszelkim usiłowaniom restauracji monarchii w Austrii.